Nr. 3 Królewska Huta, marzec 1931 Rok 10.

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Przedpłata ¼ czna
W Kraju . . . . 12 zł.
W Ameryce . . . . 2 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 22 zł półr.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zł.
1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Przywitanie dziesięcioletniego jubileuszu „Odzieży."

Niema zdaje się pomiędzy abonentami jednego, dla którego „Odzież" nie byłaby cierpliwym nauczycielem i wiernym doradcą w jego pracy zawodowej.

Niejeden, który obecnie jest dobrym rzemieślnikiem, którego fortuna wzniosła na wyżynę i ostawiła go tam aż do obecności, zawdzięcza „Odzieży", która była silnym łącznikiem teorji, wskazując wciąż ręką na tętno praktyki i drogę, którą należy kroczyć w tym życiu rzemieślniczem, żeby nie zostać w tyle, lub zaginąć w falach mgły, która to coraz gęstsza i więcej wywoływująca skutek, który niebawem grozi przemyśle.

Już dziesięć lat kroczy „Odzież" naprzód, usuwa wszelkie przeszkody materjalne i duchowe, żeby tylko dać pokarm duchowy tym, którzy są głodni. Tak zastanówmy się chwilkę, a zapewnie przyznamy, że czerpiąc wiedzę, tę potęgę z Odzieży umysł nasz zaroił się od dużo rzeczy pożytecznych i nowych zdobytków z dziedziny krawiectwa. Jeszcze więcej można się wzbogacić i uzbroić się w wiedzę fachową, jeżeliby to pismo wychodziło w zwiększonym formacie, lub przekształciła się w dwutygodnik, jak inne pisma zawodowe, to przy obecnym kryzysie jest rzeczą trudną, można jeżeliby liczba abonentów się zwiększyła, dlatego każdy już czytający powinien gorąco zająć się rozszerzeniem tak pożytecznej prasy zawodowej, polecając je swym czeladnikom i uczniom, trzeba w nich budzić zapał do prasy zawodowej, bo jak powiedział znawca stosunków rzemieślniczych krawiec Jacobstöter, że majster powinien czytać trzy pisma zawodowe, a czeladnik przynajmniej dwa, a uczeń jedno. Szerzyć świadomość między tymi, którzy nie ujawiają sobie wartości pisma zawodowego bez którego nie można się obejść. Jak można wyobrazić sobie krawca w wieku XX, wieku elektryczności i najwyższym szczeblu rozwoju cywilizacji, nie czytającego gazety zawodowej.

Do wzbudzenia aktywności, przyczynić się mogą różne zjazdy zgromadzenia rzemieślników, na których byłyby wygłoszone oracje na tematy rzemieślnicze, na zal u nas referentów-teoretyków brakuje, zjazdów mało, jeszcze w Kongresówce, a co do Małopolski, to martwa cisza, w każdego który się znajdzie w gronie wybitniejszom, indywidualna cisza. Wogóle brak propagandy

Witając dziesięcioletni jubileusz „Odzieży" składam życzenia i apeluję że najwyższy czas, bo w dziesięciolecie istnienia gazety krawieckiej nie powinno być krawca żeby nie został jej abonentem.

W. Huryn.

Optymizm należy do powodzenia.

Przypomnienie na rok 1931.

Już dawniej słyszało się o wesołem towarzystwie krawców, gdy o szewcach lub kowalach mówiono jako o zwykłych rzemieślnikach.

Zkąd to pochodzi? Widocznie z tego, że już całe ułożenie krawca, jego czysta robota w pięknem suknie jak i zawodowe lepsze obejście się z ludźmi którzy ubrani w nowe rzeczy są więcej uprzejmi, pomimo to mistrze wtajemniczeni wiedza, że kłopot i bieda w nich mieszka

Od początku świata do wojny światowej krawcy więcej dobrych dni przeżyli aniżeli złych, i mieli wy-

starczające utrzymanie zadowolone koło odbiorców w pończosze, czy kasie znalazły się grosze na niepewny czas.

To wszystko zabrał i obdarł nowy czas, który pozostawił krawców w takiem położeniu, że los ich ledwie jest znośny. Ale myśl przewodnia zawodu krawieckiego nie powinna tak daleko sięgać, uie powinno też przechodzić z tradycyjnego optymizmu do przejściowego pesymizmu.

Do każdego prosperującego interesu należy optymizm czyli **wiara w powodzenie swych przedsiębiorstw** i widzi tylko dodatnie strony życia, Krawiec pesymista uznaje życie i pracę jako ciężar i wszelkie poczynania inicjatywy widzi w barwach czarnych, to jest wynajdywania w wszystkiem stron ujemnych. Człowiek taki jest podejrzliwy i nie wierzy w powodzenie żadnego przedsięwzięcia, żadnej uciechy w swym zawodzie nie znajduje, sobie i innym tamuje czyli utrudnia drogę do postępu. Krawiec optymista swe życzenia prowadzi do celu, a w złych czasach szybko się orjentuje, i stwarza zmianę działania do potrzeb danej chwili, i przez to idzie naprzód.

Wszyscy wielcy ludzie w historji byli optymistami czy to wodzowie wojny, artyści, czy też technicy, pisarze, kupcy i rzemieślnicy do wielkich się zaliczających, są to osobistości optymistyczne. My musimy sobie wspomnieć Napoleona, ktory jako zwykły oficer swą karjerę rozpoczął a jako cesarz francuzów skończył. Krupp który z kowala na największego fabrykanta broni i armat doszedł. Kowal Michalski w Lwowie przez swą energję i wiarę w lepsza przyszłość został prezydentem miasta Lwowa, za jego też czasów rządzenia w mieście panował najlepszy ład i porządek, czego o jego zastępcach choć uczonych powiedzieć nie można. Rotszyld, który z pomocnika kupieckiego stał się bankierem świata, Barnum z budkarza jarmacznego przez swe olbrzymie przewidzenia stał się miljonerem. Zeppelin gdy ze swym projektem balonu powietrznego wystąpił jako błazna wyśmiano, stał się założycielem 1-szej floty powietrznej. Worth był roznosicielem gazet, został królem mody. Andrzej Karnege był robotnikiem tkackim, stał się miljonerem i filantropem wielce się swej Ojczyźnie zasłużył. Krawiec Polski Tomasz Kulczycki już w roku 1830 zakłada Dziennik Mód Paryskich i wydaje podręczniki kroju, stał się nietylko sławnym ale i dobrym politykiem polskim wobec zachłanności Austrji, która kasowała w tym czasie dzienniki polityczne, za to on w swem piśmie szerzył myśl polską.

To są przykłady dla nas które dowodza, że optymizm czyli wiara w osobowość i siłe działania są najlepszymi środkami w każdej dziedzinie życia, które człowieka w postępie podnoszą, teraźniejszość łamią a opanowują przyszłość. Jak mało jest krawców, którzy przez szczęście do pewnej egzystencji i bez troski doszli, a jak wielu krawców szczęście i zadowolenie zawdzięcza temu, że na świat zapatrywali się z jasnego punktu widzenia przez silną wolę i dużą wiedzę osięgają to, co sobie w planie wytknęli, byli optymistami.

Optymizm zwalcza nieufność, przeciw zaczepkom w obecnym ciężkim czasie i osłabienia ducha go wzmacnia i życie czyni znośnem. Jak wszędzie tak też i w branży odzieżowej optymizm ma swe granice, a nie można wychodzić poza granice możliwości.

Optymizm chce w granicach rzeczywistości stosunki regulować, chce być uznanym w swych dążeniach. Optymizm wstrzymywany przynieść może niespodziewane szkody, które dla mistrza krawieckiego mogą być boleśnie odczute. Kto klijentowi, który jest niewypłacalny dalej kredytuję, to nie jest optymizm, lecz nierozum. W sferze zawodu krawiecklego czuje się już na zewnątrz oddech optymizmu. Gość który przychodzi zamawiać daje swe zaufanie w umiejętność krawca. Dostawca, handlarz suknem zawierza krawcowi w dobrej wierze materjały, które według próbek krawiec odsprzeda je, dostawca zawierza krawcowi towar i kredyt i zasila nim optymistyczne zasady dla sprzedaży i pracy on widzi w krawcu swego najlepszego zastępcę wspólnych interesów. Kto w zawodzie krawieckim chce iść, naprzód musi się sam podporządkować i cel życia brać na serjo, więc musi być optymistą. Leży też dla krawiectwa głeboka krytyka w tych słowach: *„gdzie dobrej wiary w siebie i ludzkość brakuje, tam brakuje wszystko.*

Złe czasy? tak. My tkwimy w nich głeboko, te nie będą lepsze tylko gorsze, gdy je przez ciemne okulary pesymizmu obserwujemy. A więc i dla Ciebie szanowny Czytelniku mają wielkie znaczenie te słowa, dla tego precz z czarnemi okularami. *K. M.*

Kiedy krawiec jest kupcem.

(Kilka rad dla tych co chcą się zbogacić.)

Motto: Byle umieć prowadzić trochę lepie przedsiębiorstwo niż połowa rzemieślników tego samego zawodu w danej miejscowości, to powodzenie zapewnione.

Przystępując do opracowania niniejszego tematu starałem się wiernie odbić stosunki krawieckie po wojnie. Chcąc być krawcem kupcem to najważniejszem jest gdy już jako młody rzemieślnik pracuje więcej jak musi to nie znaczy że pracuje więcej godzin przy szyciu, lecz się uczy kształci obmyśla środki zdobywania i rozszerzania koła odbiorców nawet u swego szefa.

Dalej jako samodzielny pracuje według zasady wielki obrót mały zysk. Różne środki pomocnicze jakie zna praktyka kupiecka stara się je nabyć przyswoić i wyzyskać do swych celów, obmyśla różne ułatwienia w robocie, w nagłych wypadkach szybkość dostarczenia dobrze uszytego ubrania, w tem wypadku może nam być wzorem P. Wł. Berkan jak się robotę rozdziela że w $7\frac{1}{2}$ godzin Paleto było gotowe. To jest techniką i sztuką krawiecką a ta zjednywa zaufanie u odbiorców. Gdy krawiec jest doradcą swej klienteli co do wyboru materjału stosownego koloru do fig. i cery oraz wykon-

czenia gustownie według umowy na czas. Przy każdej odstawie ubrania załączyć rachunek.

Klientom którzy do pół roku się nie zjawią wysłać ofertę, list polecający zurnalik, a gdy na to nie reaguje w ciągu tygodnia, to osobiste odwiedziny klienta po poprzednim liście, są najlepszem środkiem, do otrzymania zamówienia. W przeciwnym razie usłyszy się od klienta prawdę dlaczego się nie zjawił tylko poszedł do innego krawca lub kupił ubranie konfekcyjne

Usłyszenie prawdy od klienta nie powinno być urazą lecz bodzcem do naprawy na przyszłość i lepszego obsłużenia. By tego uniknąć zaleca się na rachunkach dostarczonych razem z ubraniem mieć nadrukowane lub stempel z takiem tekstem. **Jest Wny. Pan zadowolony, to proszę polecać mnie dalej, jeżeli nie, to proszę o uwiadomienie mnie samego.** To dużo pomoże, uniknie się straty klienta i można na czas zaradzić złemu, nim klient nam opinję zepsuje. Nie ma nic gorszego dla krawca. gdy zaraz w początku swej egzystencji nie zadowoli odbiorców. Odbiorca niezadowolony może mu więcej zaszkodzić nietylko że sam odejdzie ale namówi swych krewnych i znajomych by do N. N. nie szli zamawiać bo ten źle szyje, a przez to przyszłość takiego młodego krawca zostaje pogrzebana.

Piszący te słowa często słyszał takie zdania klienteli do krawca N. nie pójdę po ubranie bo guziki słabo i źle przyszywa, które wkrótce odpadają. Inni mówią krawiec G. bierze cenę za ubranie 60 do 100 zł wyższą od krawca K. **chociaż materjał. robota ta sama** choć krawiec K. taniej szyje to jednak więcej zarabia, się bogaci bo kupuje już 4-tą kamienicę, gdy G. nie ma żadnej. Na czem to polega? Taka sprawa interesuje wszystkich krawców to też Zarząd Cechu na pewnym zebraniu zażądał od członka K. by wyjawił tajemnicę swego powodzenia, zna co tenże nie reagował. Tajemnicę jego powodzenia na piszący to też dla przykładu i naśladownictwa wszystkiem kolegom krawcom zwłaszcza tym co chcą się zbogacić podaje. Dla porównania i lepszego zrozumienia podaję ceny i koszta ogólne obydwóch zakładów.

Zakład I G. ma koszta ogólne wiele większe przeszło 50% od kolegi K. o to dowody. Mieszkanie ma osobno sklep osobno warsztat rozproszony, przez to i droższe komorne a dużo zmudy latania po schodach nie możności dopatrzenia wszystkiego więcej światła i węgla i dodatków spotrzebuje więcej posługi. Zmuda w przykrawaniu często 3 godziny ubranie kraje a K 1 godz. przez zajmowanie się sprawami społeczno-politycznemi traci dużo czasu. Z temi samemi ludzmi co kolega K. uszyje tylko około 300 ubrań rocznie gdy G. przeszło 600. To wszystko zliczywszy, to koszta handlowe ogólne u G. na jedno ubranie 60% od ceny robocizny wyniosą u K. 25%. Dlaczego K. ma tak mało kosztów? spytacie: K ma sklep warsztat i mieszkanie obok siebie i tańsze w własnem domie K jest szybki w robocie szybko kraje i oszczędnie, ma czas lepiej podzielić robotę, czeladników ma przeważnie swych wyzwoleńców więc też szybkich, a co do ceny to im płaci mniej, tylko 23 zł od marynarki za to daję im tyle sztuk ile tylko wykonać są wstanie, a że są na jego pracę naszykowani to i 4 marynarki jeden tygodniowo uszyje przy tem samem świetle i opale to koszta ogólne się zmniejszają, czeladnik u K. zarabi w sezonie 300 — 380 zł miesięcznie to też za kwaterę płacić może 160 zł i jeszcze mu zoslaje. Małe sztuki wykonują ucznie. Uczeń w 3-ciem roku u K często 3 — 4 marynarek uszyje. Wiemy K o 8-mej światła w składzie ani wystawy w oknie nie oświecia, G zaś świeci całą noc. Sprawy wekslowe, podatkowe, do banków i na pocztę załatwia żona. Z przymiarkami w tygodniu nie módzi tylko wyjątkowo który klient nowy lub gdy wyjedzie przychodzi w tygodniu. Większość klienteli, zwłaszcza w sezonie obsługuje w niedzielę od 11 — 2-giej i w tem też czasie załatwia inkasa zaliczki i na ubrania przymiarki, branie miar na nowo sprzedane ubrania. Widziałem też u niego w sezonie choć sklep z przodu zamknięty, to uczeń kijentelę idącą z kościoła wprowadza przez warsztat do sklepu. W sklepie było około 20 gości. Służąca lub siostra żony obserwuje by który coś nie zabrał ze stołów porozkładaną materję, żona i córka pokazywały materje i zapisywały którą klient wybrał. K i 1 czeladnik starszy przymierzali ubrania i brali miary na nowe. K znając psychę ludzką że z kościoła idą często młodzi ludzie znajomi gromadą to jeżeli jeden z nich szedł do przymiarki to wciągnął i kolegów, ten widząc tę kolosalną rożnicę w cenie też zamówił i to jest **właśnie tajemnica powodzenia krawca** K, który już w tygodniu nie miał zmudy z przymiarkami i braniem miary.

Kalkulacja ubrania

u I G

Materja 2,85 a 33 zł. = ...	94,— zł.
dodatki razem 25 „	25,— „
robocizna czeladnik	45,— „
60% koszta ogólne	28,— „
Koszta własne	192,— zł.
20% zarobku	38,— „
Cena sprzedaży	230,— zł.

u II K z tej samej materji:

Materja 2,70 a 30 zł = ...	81 zł.
dodatki razem 20 „	20 „
robocizna	36 „
25% koszta ogólne	9 „
Koszta własne	146 zł.
20% zarobku	29 „
Cena sprzedaży	175,— zł.

K jest w możności sprzedać to samo ubranie o 45 zł taniej a różnica w zarobku jest tylko 9 zł mniej za to uszyje 2 ubrania wtem samem czasie to zarobi więcej 24 zł od K. Przy 300 ubrań więcej uszytych rocznie zarabia 300 × 24 zł to uczyni 7 200 zł więcy.

Kalkulacja ulstra

z tej samej materji.

u G

Materja przeciętnie 2 metry 50 a 38 zł. =	95,—	zł.
Dodatki	15,—	„
Robocizna	31,—	„
60% koszta ogólne od robocizny . . .	19,—	„
Koszta własre	160,—	zł.
25% zysku	40,—	„
Cena sprzedaży	200,—	zł.

u K

Materja przeciętnie 2,20 a 36 zł =	72,20	zł.
Dodatki	15,—	„
Robocizna	29,—	zł.
25% koszta ogólne od robocizny . .	7,25	„
	120,45	zł.
25% zysk (zarobek)	30,—	„
Cena sprzedaży	150,45	zł.

Jak z tego zestawienia wynika to ubranie średnie z tej samej materji i dodatków u G jest o 55 zł. droższe a ulster o 50 zł. gdy to klient porówna tam też idzie gdzie może mu 105 zł. zostać w kieszeni. Dalej jak stwierdziłem to G zamawia na 3 ulstry mtr 7,50 a K wykroje 3 ulstry z metrów 6,40 i w tem tkwi ten zysk za co domy kupuje. Porównajmy ilość zrobionych ubrań u G, 300 ubrań względnie palt rocznie to zarobek przeciętny po 20% na ubraniu 38 zł × 300 = 11 400 zł nczyni gdy K uszyję przeszło 600 ubrań też 20% 600 × 29 zł = 17 400 zł jeżeli na dom prywatnie spotrzebuje 7 400 zł to co rok 10 000 zł mu zostanie co 3 lata lub 4 może 1 dom kupić. Gdy dom kupi korzystnie na 14% bruto to też 8 — 9% netto rocznie mu przyniesie od włożonego kapitału. Wtenczas już sam kapitał pracuje, a właściciel po 15-tu latach tylko z procentów żyć może. Kto tak postępuje ten **jest dobrym kupcem i fachowcem.** Któż tu wtenczas z takiem może konkurować: Choć by G się zadowolił małem zyskiem 8% zarobku to zarobiłby rocz ie 5 600 zł czyli tyle co dobry szybki czeladnik zarobić może jeżeli ma pracę a przeciwnika i tak nie pokona, bo jeszcze mu niemożliwem tak tanio uszyć. Jedna rada: też tak tanio i praktycznie się urządzić i oszczędnie krajać i tanio zakupywać. Przy 40 czeladnikach P. Berkan oszczędził na samem kroju oszczędności rocznie 15 000 Mk. to jest na zł. 32 000.

Kto wie lepszy sposób na zbogacenie się w krawiectwie niech napisze do Odzieży.

Przemysłowcy bielscy, a zniżka cen w przemyśle włókienniczym.

Z bielskich sfer przemysłowych otrzymaliśmy następujące uwagi, dotyczące kształtowania się cen w przemyśle włókienniczym:

„Wobec zniżki cen wełny w ostatnich tygodniach publiczność zadaje sobie mimowoli pytanie, dlaczego cena materjałów nie obniżyła się równocześnie z ceną wełny, a w szczególności dlaczego zniżka cen konfekcji nie daje sie w zupełności zauważyć.

Większość jednak nie zdaje sobie może sprawy, że nim wełna z Ameryki południowej i Australji dostanie się do Europy, upływają 2 lub 3 miesiące i że następnie bywą rozgatunkowana, oczyszczona i suszona. Z takiej wełny przerabia się we Francji, Anglji i w Szwajcarji czesankę i przędzę czesankową, co znowu wymaga około 30 dni, zanim te półfabrykaty sa gotowe. Dalsze 2 miesiące są potrzebne do farbowania przędzy, tkanin i wykończenia materjałów. Jeżeli się zatem uwzględni powyższy czasokres, a także i okoliczność, że strzyżenie owiec odbywa się tylko raz w roku i że niezawsze otrzymuje się u producenta odpowiednią ilość i jakość potrzebnej wełny, zrozumie się stanowisko przędzalń, fabrykantów, oraz kupców, którzy zmuszeni są z tych powodów pokrywać swe zapotrzebowanie na blisko 6 miesięcy przed sezonem, by klijentelę jednolicie dobrze obsłużyć bez względu na korzystną lub niekorzystną konjunkturę.

Wobec tego wahanie cen surowca nie wpływa bezpośrednio na ukształtowanie się cen półfabrykatów i materjałów, wskutek czego wyroby i ubrania nie mogą podrożeć lub potanieć równocześnie z wełną, lecz stosują się do tej zniżki, lub zwyżki tylko stopniowo i to nie w zupełnosci. Nie należy zatem w przędzy czy w materjale uwzględniać jedynie ceny wełny. Odgrywają tu też dominującą rolę: opakowanie, koszty przewozu, dodatki, administracja, podatki, odsetki i praca wielu maszyn i rąk ludzkich. Wszystkie wyżej wymienione czynniki utrzymały się w naszem centrum przemysłowem na równie wysokim poziomie, z wyjątkiem kosztów administracyjnych, które ze względu na zmniejszoną produkcję podrożały, natomiast zysk stosunkowo się zmniejszył.

Wprawdzie w roku ubiegłym ilość przędzy czesankowej, potrzebnej do wyrobu 1 m materjału letniego o wadze 400 gr kosztowała zł 12.40, a w roku bież. tylko zł 9,60, czyli o blisko 25 proc. mniej. Wszystkle natomiast inne koszty produkcji, które wynosiły około zł 15 nie zmieniły się, tak, iż metr przedniego materjału bielskiego, z przędzy czesankowej kosztuje w roku bież. nie o 25 proc., lecz tylko o 11,1 proc. mniej, niż w roku ubiegłym, Gdyby podatki, robocizna, świadczenia i inne koszty produkcji obniżyły się równocześnie z ceną surowca, wtedy różnica w cenie gotowych fabrykatów uwydatniłaby się znacznie."

Od Redakcji.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy D. Konarski z Łodzi ul. Żeromskiego 77, która oprócz sukna wysyła i dodatki krawieckie po bardzo nizkich cenach, z czego dotychczasowi odbiorcy są bardzo zadowoleni.

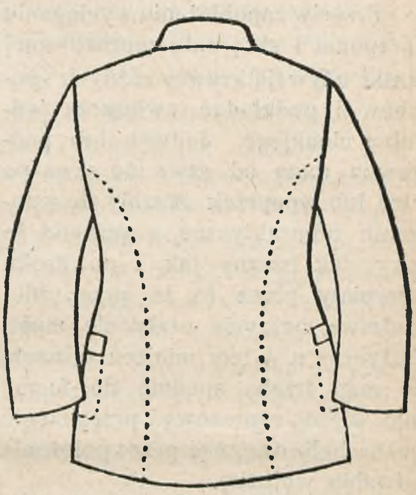
Umundurowanie niższych funkcjonarjuszy pocztowo-telegraficznych według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 roku.



Front kurtki

§ 1. Niżsi funkcjonarjusze zatrudnieni w administracyjnej i wykonawczej słubie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej otrzymują umundurowanie, przepisane niniejszem rozporządzeniem.

§ 2. Zasadniczy kolor munduru jest bronzowy, odznak zaś srebrny i złoty. Guziki wypukłe z żółtego metalu z orłem państwowym, duże o 23 mm., małe o 15 mm. średnicy. Godło pocztowe stanowi trąbka z żółtego metalu, zwrócona ustnikiem w stronę prawą, dla patrzącego w lewą, przecięta strzałką błyskawicy w kolorze białym.

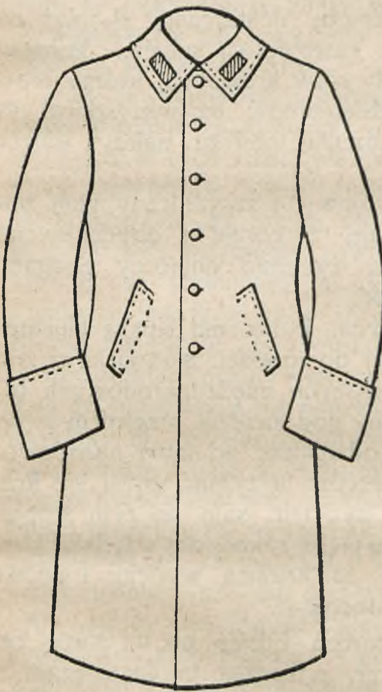


Tył kurtki.

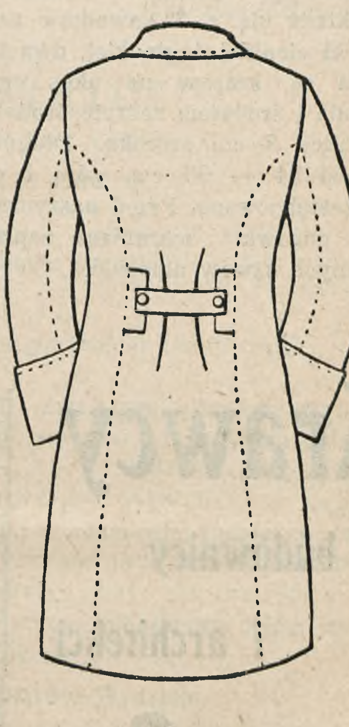
§ 3. Umundurowanie składa się z kurtki (zimowej lub letniej), spodni, płaszcza i czapki.

a) kurtka zimowa (tabl. nr. 1) na podszewce, bez przecięcia w plecach, z kołnierzem wysokości 5 cm. stojąco wykładanym, zapinana na pięć dużych guzików i dwie haftki pod szyją. Na lewej piersi u góry kieszeń a po bokach dwie kieszenie z klapami. Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał przy pozycji siedzącej płaszczyzny siedzenia. Na przedniej części kołnierza z obu stron patki, z sukna rdzawo-czerwonego w kształcie trapezu, którego długość podstawy wynosi 8 cm. linji równoległej do podstawy 6 cm. i wysokości 5 cm. Na patkach przyszytych do samego brzegu kołnierza. Godła pocztowe wysokości 2 cm. szerokości 3,2 cm. zwrócone ustnikiem do przodu kołnierza.

b) kurtka letnia tylko z zmianą, że klapy kieszeni bocznych zapinane są na 1 duży guzik a kołnierz wys. 4 cm.



Wzór płaszcza dla pocztowców.

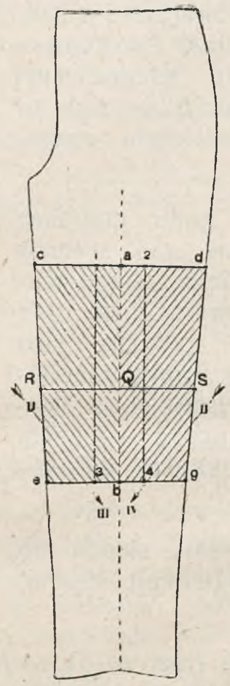


Wzór płaszcza dla pocztowców.

c) płaszcz na podszewce, bez przecięcia w plecach, zapinany na sześć dużych guzików w jednym rzędzie. Kołnierz z tyłu stojąco, wykładany w wysokości 8 cm., z przodu zaś leżąco wykładany w wysokości 9 cm. Z tyłu płaszcza wciętego w stanie pęto (dragonik) prostokątne wymiary 22X5 cm. zapinane na dwa duże guziki. Rękawy z mankietami szerokości 18 cm. Po bckach płaszcza dwie kieszenie umieszczone skośnie. Jedna kieszeń boczna wewnętrzna na piersiach. Na przedniej części kołnierza patki sukienne koloru rdzawo-czerwonego, kształtu prostokątnego, o wymiarze boków $6^1/_2$X3 cm.

d) spodnie letnie i zimowe długie do trzewików, stroju cywilnego, równej szerokości w dole i w kolanie (bez mankietów) z dwiema kieszeniami bocznemi, głębokości 33 cm.

Praktyczny ochraniacz przeciw wypukleniu kolana u spodni.



Przeciw zapobieżeniu wyciąganiu się spodni i skręcaniu zaprasowanej kantki używają krawcy różnych sposobów i podkładań zwłaszcza jedwabiu cienkiego. Jedwab lub podszewka dana od szwa do szwa po nitce lub wpoprzek okazały się wnoszeniu ntepraktyczne, z powodu że szwy tak boczny jak i po kroku ucierpiały przez to, że przez niewłaściwe naszycie stały slę mniej elastyczne, a w tem miejscu zginania się nogi trzeba spodnie do formy nogi więcej zaprasować, przez co nie można było osięgnąć przez położenie jedwabiu wdłużkę.

To też obecny wynalazek którego **wzór podajemy** powinien zadowolić najwybredniejsze wymagania klienteli jak i krawców. Podkładka ta składa się z 3 kawałków podszewki cienkiej i gładkiej, dwa kawałki są krajone na ukos czyli skośnie i środkiem zeszyte, środek podłożony podszewką po nitce 8 cm szeroką. Długość takiego ochraniacza wynosi 34 — 36 cm, górą i dołem końce zawinięte i przestębnowane. Przed naszyciem do formy zaprasowanej nogawki ochraniacz zaprasować, następnie do bocznych szwów umocnić.

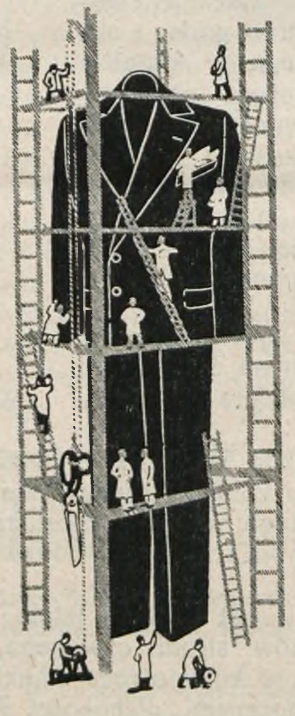
Krawcy

jako

budownicy

i architekci

!



Wzór obok — przedstawia nam — jak i krawiec musi dbać o linje i formy, by szły prosto i według przepisów technicznych wymagań.

Sztuka w krawiectwie.

Dobre krawiectwo, ma się rozumieć pod względem szykownej formy, do rzemiosła artystycznego się wydoskonala. Dzisiaj nie wystarczy, by tylko dobrze leżącą suknię umieć wykonać, bo tę i w najdalej leżącym wiejskim miasteczku dostać można — tylko ta sama musi przedewszystkiem szyk i modny wygląd posiadać, chociaż nie podpadający. Niejednemu, niech będzie jakiej chce złej budowy ciała, dobrze leżącej suknie wykonanie nie można jeszcze artyzmnm nazwać, chociaż w tym przypadku, za taką uważaną by być mogła, gdyby wykwintnie, gustownie, a przytem modnie odpowiednio stroiła. Tak ciężko, jak to czasem być jest, to jednakowoż, kto ma trochę zręczności i ochoty, do takiego wykwintnego wykonania doprowadzić może, byle nie zaniedbywał zawczasu podług możności kształcenia się i nie potrzebował w takiem kole odbiorców szukać, gdzie tylko na niskie ceny gotowej konfekcji są przyzwyczajeni i przeto niskiemi cenami się zadawalać jest zmuszony, gdyż to wiele krawców do ruiny doprowadziło. Jakkolwiek we wielu przypadkach też ich nieporadność i nieuctwo temu winne.

Magazyny konfekcyjne dostarczają ehociaż nie tak dobrych, ale za to gustownych sukien. Większe magazyny zaangażowały sobie krojczych, którzy przez to tych małych przedsiębiorców we wszystkiem, co do dzisiejszego prowadzenia interesu należy, daleko wyprzedziły.

Krojczy, który krajowy i zagraniczny gust publiczności posiada, kraje, zwyczaje i obyczaje zna, jest przeto w możności życzenia odbiorcy poznać i stosownie go przyodziać.

To są zalety krawca, który ma lepszą klijentelę do obsłużenia i wielkiej doniosłości, albowiem ci odbiorcy stykają się w lepszych międzynarodowych towarzystwach, a chcieliby pod każdem względem swoją odzieżą wcale się nie odznaczać od innej narodowości. Aby takich odbiorców utrzymać, musi się krawiec starać o to, by być tem sam na tym stopniu wykształcenia, to jest wpierw szkołę obywatelską (średnią) przejść, nim się za krawca wyuczy i później u lepszych krawców pracować.

Konkurencja dostarcza odzież po tej samej cenie. w tej formie dobrze, wtenczas ja dostarczam ze zyskiem gustowniej, modniej, a bez większych wkładek, i w tem właśnie leży sztuka powodzenia a nie zniżania cen.

Rzemieślnik jako doradca.

Klijent zjawiający się w przedsiębiorstwie handlowem wymaga jedynię, by przedłożono mu żądany towar do wyboru, objaśniono jego działanie i zakres używania, a po dokonaniu kupna wybranego towaru przeprowadzenie dostawy. Ten klijent natomiast, który

zjawi się u rzemieślnika, wymaga od niego nieco więcej — pragnie otrzymać poradę tak w sprawach technicznych, artystycznych jak i kupieckich. Klijent pragnie zastać rzemieślnika zawsze gotowego do obsługi, chce stwierdzić w wykonanym towarze urzeczywistnienie wszelkich swych życzeń pod względem technicznym i ekonomicznym.

Wymagania, jakie stawia klijent pod adresem swego dostawcy — rzemieślnika pod względem artystycznym, są różnorakie. Tak n. p. malarz, tapicer lub dekorator winien dostosować wykonany w swym warsztacie towar do istniejących warunków wzgl. przestrzeni, stolarz znów kształt, dostarczanych mebli dopasować do istniejących w mieszkaniu klijenta, introligator oprawę do treści oprawianej książki, krawiec uwzględnić nietylko wymagania ostatniej mody lecz ponadto upodobania i budowę ciała swego klijenta itd. Zdolność rzemieślnika, pragnącego sprostać tym wymaganiom, polegać musi również na umiejętności projektowania w formie szkiców, rysunków i wzorów. Winien przecież umożliwić swemu klijentowi jeszcze przed wykonaniem zamówienia wgląd, jak będzie przedstawiał się gotowy towar. Tej porady udzielić może rzemieślnik skutecznie tylko wówczas, gdy śledzi pilnie wszelkie nowoczesne przejawy w swoim zawodzie, gdy czyta pisma fachowe oraz zwiedza wystawy i targi.

O ile rzemieślnicy naogół niedostatecznie — niekiedy z braku zrozumienia — uwzględniają stronę artystyczną w toku udzielania porady, o tyle znów zbyt silnie podkreślają stronę techniczną, a czego klijent przeważnie nie zrozumie, nie docenia. Owszem, rzemieślnik jako fachowiec powinien wytłumaczyć klijentowi stronę techniczną co do poczynionych przezeń zamówień, jednakże winien on pamiętać o tem, że spory odsetek klijentów jest w sprawach technicznych dostatecznie poinformowany i wymaga od rzemieślnika porady jako od fachowca, a nie pouczenia lub, co gorsze dokuczliwych uwag. Wystarczy, gdy pointormuje klijenta o tem, który surowiec dla danego przedmiotu jest najlepszy, o jego właściwości przy obróbce, o ilości i jakości części części dodatkowych, o sposobie wykonania zamówionego przedmiotu itp. szczegółach. W tych wypadkach osiągnięcie pełnego sukcesu pod względem przekonania klijenta zależy od indywidualnych zdolności i sposobu pertraktacji rzemieślnika, t. j. gdy umie pogodzić zasady techniczne z życzeniami klijenta.

Gdy klijent wreszcie zostanię przekonany i zadowolony tak pod względem artystycznem jak i technicznym, to niezawodnie będzie chciał jeszcze przedyskutować te szczegóły, które dotyczą strony ekonomicznej danego zamówienla. W szczególności będzie domagał się ustalenia terminu i warunków dostawy, jak też ceny i warunków płatności. Sumienny rzemieślnik daje swe zobowiązanie dopiero po dokładnem zbadanin chwilowego i przyszłego stanu zatrudzienia swego przedsiębiorstwa (na podstawie ściśle prowadzouego terminarza). Ustalenie ceny należy uskutecznić po bokładnem obliczeniu kalkulacji z uwzględnieniem terminu płatności t. j. czy klijent płaci natychmiast po dostawie, czy też dopiero w terminach późniejszych. Ohcąc uniknąć nieporozumień, należy umowę sprecyzować przejrzyśeie z wykluczeniem dowolnej interpretacji jej tekstu, przyczem warunki winny być tego rodzaju, że rzemieślnik może je wykonać bez uszczerbku dla swego przedsiębiorstwa.

Właśnie w możności uwzględnienia życzeń klijenta pod względem sposobu wykonania dostawy, wyboru surowca i dostosowania jej do indywidualnych potrzeb zamawiającego tkwi zaleta rzemiosła. Tym wymaganiom nie może sprostać produkujący masowo przemysł, którego wyroby są szablonowe tak pod względem formy, surowca jak i ceny. Powyżej omówione zaiety może rzemieślnik uwypuklić w swej wytwórczości jeszcze korzystniej przez udzielanie swej klijenteli stosownych porad według opisanych wskazówek. Kardynalnym obowiązkiem rzemieślnika jest poznać wymagania i gust swego klijenta by na tej podstawie uzyskać na niego wpływ w sprawach artystycznych, technicznych i ekonomicznych i w związku z tem tworzyć wyroby o pięknej, harmonijnej budowie, pierwszorzędnej jakośoj i praktyczne w użyciu.

„Warsztat Metalowy".

STATUT

Wydziału Czeladników przy Cechu ....

w ....

Zadania Wydziału.

§ 1.

Dla współpracy w spełnianiu zadań cechu . . . . w . . . . w granicach objętych niniejszym statutem wybierają czeladnicy, zatrudnieni stale w rzemiośle u członków cechu . . . . Wydział Czeladników.

Zadaniem Wydziału jest współudział w regulowaniu szczegółowem nauki w rzemiośle, tudzież w regulowaniu spraw, tyczących się tych urządzeń cechu, do których utrzymania przyczyniają się czeladnicy bądź składkami, bądź współpracą, lub których celem jest niesienie pomocy czeladnikom.

Członkowie Wydziału.

§ 2.

Członkami Wydziału mogą być czeladnicy wobrani ną Zebraniu wszystkich czeladników, zatrudnionych stale w rzemiośle . . . . . u członków cechu . . . . . w . . . . . .

§ 3.

Wydział Czeladników składa się z . . . . . . członków i . . . . . zastępców wybranych na okres dwuletni przez zebranie wszystkich czeladników zatrudnionych stale w rzemiośle . . . . . . u członków cechu . . . . w . . . .

Liczbz członków Wydziału Czeladników nie może

być wyższą od ustalonej statutem cechu liczby członków Zarządu cechu.

§ 4.

Nie mogą być wybierani na członków Wydziału czeladnicy, którzy nie są pełnoletni, którzy skazani zostali za czyny karygodne, pociągające za sobą utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego, i to aż do czasu odzyskania zdolności, lub którzy wskutek zarządzenia sądowego są ograniczeni w zawiadywaniu swym majątkiem.

§ 5.

Członkiem Wydziału Czeladników przestaje być czeladnik z chwilą wystąpienia z pracy w przedsiębiorstwie członka cechu . . . . w . . . .

Członkowie Wydziału Czeladników i ich zastępcy zatrzymują swój mandat jeszcze przez trzy miesiące po wystąpieniu z pracy w przedsiębiorstwie członka cechu . . . . . . , jeżeli mieszkają nadal w okręgu cechu . . . , i o ile nowe wybory nie nastąpią w krótszym terminie.

Prawa i obowiązki członków wydziału.

§ 6.

Wydziałowi Czeladników przysługuje prawo współdziałania w zadaniach cechu . . . . . w . . . . . w granicach, objętych § 1 niniejszego statutu.

Nadto przysługuje wydziałowi prawo wyboru członków Wydziału Czeladników utworzonego przy Izbie Rzemieślniczej w . . . . .

Wyboru członków Wydziału Czeladników i ich zastępców przy Izbie Rzemieślniczej dokonywa Wydział Czeladników w drodze pisemnego głosowania pod kontrolą delegata Władzy Nadzorczej.

W razie, jeżeli jeden członek wydziału czeladników ma być wybrany do Izby Rzemieślniczej z grona kilku cechowych wydziałów danego okręgu przewodniczący wydziału winien się porozumieć z innymi przewodniczącymi takichże wydziałów co do łącznego przeprowadzenia wyborów członka wydziału czeladników do Izby Rzemieślniczej.

§ 7.

Wydzial Czeladników wybiera ze swego grona na dwa lata przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców.

§ 8.

Członkowie Wydziału Czeladników mają prawo uczestniczyć w obradach i głosowaniu zarządu cechu z pełnem prawem głosu w stosunku 1 do 5 do liczby osób, tworzących skład zarzadu cechu jedynie w sprawach wymienionych w § 1 niniejszego statutu.

W obradach i głosowaniu zarządu cechu winien w zasadzie brać udział przewodniczący wydziału, względnie jego zastępca, a w razie przeszkody przewodniczący wyznacza innego członka.

W obradach i głosowaniu Walnego Zebrania cechu . . . . . . w . . . . . . mają prawo uczestniczyć wszyscy członkowie Wydziału Czeiadników z pełnem prawem głosu.

§ 9.

Wydział Czeladników wybiera z grona czeladników zatrudnionych stale w rzemiośle u członków cechu . . . . w . . . . . tych czeladników, którzy mają uczestniczyć w zarządzie urządzeń cechowych, do których utrzymania przyczyniają się czeladnicy składkami.

Liczba wybranych ma być równa połowie ilości członków zarządu cechu . . . . . . w . . . . .

§ 10.

Przewodniczący wydziału zwołuje, kieruje i zamyka zebranie wydziału.

Do ważności uchwał wymagana jest obecność więcej jak połowy członków.

Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego,

Z obrad Wydziału spisuje sekretarz protokuł do księgi protokułów; protokuł podpisuje przewodniczący i sekretarz.

§ 11.

Po roku urzędowania ustępuje z zastrzeżeniem, wynikającem z § 7 statutu, połowa członków Wydziału i połowa zastępców, przyczem o kolejności ustępowania decyduje poraz pierwszy los, a następnie starszeństwo w urzędowaniu.

W miejsce ustępujących członków wydziału wstępują zastępcy w kolejności zależnej od ilości uzyskalnych przez nich na zebraniu wyborczem głosów.

Gdy mimo to Wydział nie ma wymaganej statutem ilości członków winny być zarządzone wybory uzupełniające.

§ 12.

Członkowie Wydziału Czeladników piastują swój urząd honorowo i bezpłatnie.

§ 13.

Wydział Czeladników może na wniosek Zarządu Cechu w szczególnie ważnych sprawach obchodzących członków cechu i czeladników, schodzić się na wspólne obrady.

Zebrania czeladników.

§ 14.

Czeladnicy, zatrudnieni stale w rzemiośle u dzłonków cechu . . . . . w . . . . . . mają prawo wybierania na zebraniu wyborczem członków Wydziału Czeladników i . . . zastępców.

Zgromadzenie czeladników, zatrudnionych stale w rzemiośle u członków cechu . . . . . w . . . . . wybiera jednego członka i zastępcę do sądu polubownego utworzonego przy cechu . . . . w . . . . .

Zebranie wyborcze zwołuje poraz pierwszy starszy cechu lub jego zastępca, następnie przewodniczący wydziału czeladników lub w razie przeszkody jego zastępca.

§ 15.

Na zebranie wyborcze należy żaprosić wszystkich uprawnionych do głosowania czeladników za pomocą

ogłoszeń w czasopiśmie przyjętem statutowo dla ogłoszeń cechu . . . . . w . . . . . w terminie conajmniej na 2 tygodnie przed dniem Zebrania.

Wyboru uskutecznia się za pomocą kartek wyborczych.

Wybory odbywają się oddzielnie na członków wydziału, oddzielnie zaś na zastępców na zasadzie względnej większości głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga losowanie uskutecznione przez przewodniczącego zebrania wyborczego.

Z przebiegu zebrania wyborczego oraz wyników głosowania spisany ma być protokuł, który podpisuje przewodniczący zebrania oraz prowadzący protokuł.

§ 16.

Zebranie czeladników uchwala statut wydziału czeladników oraz zmiany tegoż w porozumieniu z zarządem cechu.

Statut Wydziału Czeladników oraz jego zmiany zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka.

Jgnacy Beer, Kraków.

Sposób zaradzeniu złemu - to oszczędność!

W doskonałym pod względ m formy i nader rzeczowym pod względem treści, artykule p. t. „Sposób prowadzenia przedsiębiorstwa krawieckiego omówił p. F. Samarzewski z Krakowa przestarzałe już a jednak zawsze żywotne i aktualne bolączki przedsiębiorstw krawieckich — do których zresztą każdy z nas się przyznaje i stara się o ile możności im na przyszłość zapobiec przez samokształcenie się i nabywanie wiadomości teoretycznych bez których nie da się pomyśleć o wzorowym warsztacie pracy. Jeśli jednak pomimo naszych usilnych starań nie jesteśmy w stanie doprowadzić naszych warsztatów do takiego stanu, w jakim stosunkowo niedawno się znajdowały bo, nawet zmuszeni jesteśmy do likwidowania przedsiębiorstw o dobrej renomie i zaprowadzonej klijenteli — to rzecz jasna że przyczyny zła nie należy szukać w kroju, towaroznawstwie, kupiectwie, ekonomji, księgowości, psychologji, kalkulacji, bankowości, organizacji, racjonalizacji i t. d. i t. d. — tylko gdzie? Może nam to wyjaśni otwarty list pewnego przedsiębiorcy angielskiego do banku, który to list dostał się do prasy i niedawno czytałem go w łódzkiej „Prawdzie“ tygodniku sanacyjnym: Podaję go w dosłownym brzmieniu!

Jeden z angielskich banków otrzymał od pewnego swego klijenta list następującej treści:

Pragnę zawiadomić Panów że obecna moja sytuacja nie pozwala mi uregulować swego zobowiązania w myśl żądania zawartego w ich liście. Obecnie moje położenie zawdzięczam ustawom państwowym i komunalnym, gminnym, społecznym i korporacyjnym, które podsunięte zostały nic nie podejżywającemu społeczeństwu. Te wszystkie ustawy uciskały mnie, męczyły, dręczyły torturowały, gniotły, prześladowały, łamały, aż straciłem świadomość, gdzie jestem, kim jestem i dlaczego wogóle jestem. Zmuszały i zmuszają mnie te ustawy do płacenia podatku obrotowego, od kapitałów, od zbytku, od dochodu, od majątku, od nieruchomości, od samochodu, gazu, wodociągu, światła, podatku tytoniowego, drogowego, szkolnego, od piwa, wina i soli, od biletu do kinomatografu, do teatru, na koncert i na kazanie w kościele. Oprócz tych podatków żądają odemnie składek dla stowarzyszeń i związków jakie tylko najbardziej pomysłowa i przedsiębiorcza głowa potrafiła wymyśleć i zorganizować. Na stowarzyszenie św. Jana, przytułek dla kobiet, ligę morską, YMCA, skalutów, pomoc dla żydów, przytułek dla poszukiwaczy złota, żłóbek, kasę pomocy dla policji, Bliski Wschód, Daleki Wschód, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Czarny Krzyż Podwójny Krżyż, Purpurowy Krzyż, na każdy szpital w mieście i na każdą dobroczynną instytucję w mieście.

Rząd zachowuje się wobec mnie tak że nie wiem kto właściwie jest właścicielem mego przedsiębiorstwa. Podejżewają mnie badają, kontrolują, śledzą, jeszcze raz kontrolują, wypytują, przesłuchują, komenderują mną i znęcają się nademną że zaczynam wierzyć iż posądzają mnie, że posiadam ukryty gdzieś, jakiś niewyczerpany zasób pieniędzy z którego mogę czerpać na wszelkiego rodzaju pretensje, zapotrzebowania, życzenia i nadzieje rodu ludzkiego. A ponieważ wzbraniam się obdarowywać wszystkich, gdyż musiałbym żebrać, pożyczać lub kraść pieniądze aby starczyło, debatują nademną, bojkotują mnie, mówią o mnie o tem i owem, okłamują mnie tu i tam, poniewierają mną i ograbiają mnie tak, że jestem zupełnie zrujnowany i jeżeli jeszcze trzymam się życia to tylko dlatego, że jestem bardzo ciekawy jakie będzie to piekło które przyjdzie po tym czyściu. „Podpis P. P. Pod takim listem może się każdy krawiec również podpisać!

Kto jest zarozumiałym?

Być zarozumiałym jest to początkiem moralnego i intelektualnego upadku jednostki. Taki człowiek krytykuje wszystkich na podstawie własnego wymiaru, jak siebie uważa niepomylnym. On niema przyjaciela, bo swoją zarozumiałością wszystkich od siebie odstrasza. On nienawidzi prawdy, i nie umie odróżnić szczerości od podchlebstwa. Dla niego szczerość jest nienawidzoną, a słowo „ja“ jest wszystkiem. Jego mózg nie rozwija się, bo on nie daje mu możności rozwijać się. Siebie uważa za szczyt doskonałości, dlatego nienawidzi naukę.

Nie może spodziewać się pomocy w potrzebie od nikogo, bo od wszystkich stronił. Swoją zarozumiałość wprowadza w bisnes, dlatego niema powodzenia. On tak żyje jak ten ciemny na oczy, nie widzi przed sobą czerwonego światła, które go ostrzega. W bisnesie uważa swych konkurentów za głupich, i daje im możność rozwijać się, a siebie niszczyć. Podobny do rekruta, który powiedział; jestem sam w półku który trzymam dobry krok. Na wszystko jest głupi, bo on jak ten muła za-

przągnięty do wozu głową w tył. Podobny do koła, które obraca się w tył, gdy trzy inne wprzód.

Dlatego w towarzystwie w organizacji, robi zawsze kłótnię a nie coś pożytecznego, ze słowami nie liczy się i zato wartuje torbę sieczki. *W. Huryn.*

Usuwanie plam od piwa i likierów z aksamitu.

Plamy od piwa i likierów usuwa się z aksamitu mieszaniną równych części alkoholu 96 procentowego i ciepłej wody. Mieszaniną tą wyciera się plamy przy pomocy nierozwłókniającego się płatka materjału. Po wyschnięciu należy miejsca wyczyszczone podparować, aby przyduszony for się na nowo podniósł. — *rz.*

Kolor czarny jako żałobny.

W starożytności był kolorem żałoby kolor szary lub fjoletowy, U wielu ludów wschodnich jest nim kolor biały. W Europie zmienili królowie francuscy kolor żałoby w ubraniu. Król Henryk III (1574 do 1589) zniósł kolor fjoletowy i ustanowił kolor czarny jako żałobny przy dworze. Ten zwyczaj zastępowania barwnej odzieży przy wypadkach żałoby przejął od tego czasu również ogół. — *rz.*

Ttwałość materjałów wełnianych.

Doświadczenia dotyczące trwałości materjałów wełnianych, przeprowadzone na wykonanych materjałach wełnianych, które były pod ziemią 300 do 400 lat dowiodły, że włókno wełniane zachowuje przeszło 300 lat swą zdrową normalną trwałość. —*rz.*

Uczestnicy kursów kroju męskiego i damskiego w Król. Hucie — w mies. lutym 1931 r.



Stoją od lewej strony:

1. z Mysłowic 2. z Będzina 3. z Król. Huty 4. z Rydułtów 5. z Król. Huty 6. z Stanisławowa 7. z Biecza, Młp. 8. z Król. Huty 9. z Żerkowa, Pozn. 10. z Jaworza k. Bielska.

Siedzą:

1. z Sosnowca 2 z Dębicy, Młp. 3. Kierownik . ze Stanisławowa 5. z Dziedzic 6. z Będzina.



Dyrektor Instytutu Rzemieślni zo-Przemysłowego w Katowicach
Inż. Bizon.



Wojewoda Śląski
Dr. M. Grażyński.



Radca Wojewódzki i Dyrektor Wydziału Oświecenia Publ.
Dr. Ręgorowicz.

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Katowicach.



Adolf Sobota
Syndyk Izby Rzemieślniczej.



L. Juzwa
Komisarz Izby.



Brunon Wons
Zastępca Komisarza Izby i Przewodniczący Komisji Egzamin. na misłrzów.

Z Walnego Zebrania Spółdzielni „Dom Rzemieślniczy" w Katowicach

W dniu 29 grudnia 1930 r. odbyło się w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach Walne Zgromadzenie Spółdzielni „Dom Rzemieślniczy" w Katowicach. Ze sprawozdania Zarządu dowiedzieliśmy się, że Spółdzielnia liczy obecnie 63 członków, a suma zdeklarowanych udziałów wynosi około 30.000 zł. W ubiegłym roku urządziła Spółdzielnia na cele wzbogacenia funduszów budowlanych bal reprezentacyjny rzemiosła śląskiego, z którego czysty dochód w kwocie 600 zł przeznaczono na fundnusz budowlany. Podobny bal odbył się w roku bieżącym w dniu 1 lutego 1931, w sali Powstańców. Nowo wybrany Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni w osobach pp. Adolfa Soboty Józefa Hamerloka i Wiktora Jesionka (Zarząd) i pp Brunona Wonsa (prezes), Jana Schmiegla (wiceprezes), Edmunda Zwierzyńskiego (sekretarz) i ławników Antoniego Gidaszewskiego, Wincentego Hajduka, Franciszka Cofały, Ludwika Wróbla, Maksymiljana Lamli i Teofila Pojdy jest przekonany, że przy szerszem poparciu akcji budowy własnego „Domu Rzemieślniczego" ze stony szerokich sfer rzemieślniczych z wiosną przyszłego roku będzie można przystąpić do budowy, i że w roku 1933 nastąpi jego poświęcenie i otwarcie.

Spełnienia tych życzeń oczekujemy!



1931

Członkowie Rady Nadzorczej oraz Zarządu Spółdzielni „Dom Rzemieślniczy" w Katowicach

Stoją:

Gidaszewski Antoni, mistrz krawiecki — Hajduk Wincenty — Cofała Franciszek — Zwierzyński Edmund — Wróbel Ludwik, mistrz krawiecki

Siedzą:

Jesionek Wiktor, czł. Zarządu — Sobota Adolf, czł. Zarządu — Wons Brunon, Prezes Rady Nadzorczej — Schmiegel Jan, Wiceprezes Rady Nadzorczej — Hamerlok Józef, czł. Zarządu



stoją: R. Szwencner, referent Izby Rzem. — Br. Szmigielski, referent Izby Rzem. — W. Skarżyński, referent podatkowy Izby Rzem.

siedzą: A. Sobota, sekretarz Izby Rzem. — L. Juzwa, Komisarz Rządowy Izby Rzem. — J. Szmiegiel, mistrz ślusarski — Br. Wons, mistrz kominiarski — T. Pojda, mistrz ślusarski

J. Dąbek, krawczyni

P, Lotter, mistrz szewki

K. Murek, mistrz krawiecki

P. Łyszczak, mistrz krawiecki

J. Szymański, mistrz szewski

H. Pakuła, mistrz rzeźnicki

J. Pokorny, mistrz piekarski

A. Benki, mistrz ślusarski

T. Kutschera, budowniczy

S. Igel, mistrz malarski

Posiedzenie Izby Rzemieślniczej w Katowicach

dnia 19. XII. 1930 r.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 lutego zaczeliśmy dołączać do Odzieży dodatek „Wici“, czyli wybór wierszy, pisanych przez rzemieślników.

Do dzisiejszego numeru dołączamy również część drugą. Po ukończeniu dodamy okładkę, dlatego prosimy wyciąć z Odzieży i osobno zachować gdyż będzie to ciekawa książeczka dla każdego. W przygotowaniu są jeszcze następujące ciekawe rzeczy, jak: Życie rzemiosła krawieckiego w obrazach, same ilustracje. Następnie „Wici“ w prozie jako ciąg dalszy,

Nowi Czytelnicy, którzy nadeślą przedpłatę, otrzymają „Wici“ od początku darmo. Spodziewamy się tem urozmaiceniem Odzież uczynić więcej popularną i chętniej czytaną. Zamiarem naszem jest iść według życzeń Czytelników i wydawać części Odzież. Ale do tego trzeba coś więcej i pominięcia obecnego kryzysu.

Wydawca.